

Zaolzie. Patriotyczny piknik na Kościelcu.

Data publikacji: 5.05.2017 9:10

Wystawa reprodukcji obrazów Jana Matejki oraz używanych na przestrzeni historii przez polską kawalerię szabli i ciekawe wykłady na oba tematy były głównymi punktami programu zorganizowanego 1 maja w Domu Polskim Żwirki i Wigury w Cierlicku-Kościelcu Pikniku Patriotycznego. Działacze Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego w Republice Czeskiej korzystając z ustawowo wolnego dnia 1 maja postanowili zorganizować dla miejscowej polskiej społeczności patriotyczną imprezę nawiązującą

W poniedziałkowe popołudnie 1 maja Dom Polski Żwirki i Wigury w Cierlicku-Kościelcu i ogród wokół niego tętniły życiem. Po wysłuchaniu prelekcji i obejrzeniu wystaw wszyscy przenieśli się bądź to do znajdującego się na dole Domu Dolskiego klubu, bądź, korzystając ze słonecznej pogody do ogrodu, gdzie zasiedli przy stołach i delektując się polskim bigosem i czeskim piwem rozmawiali zarówno o polskości, o polskiej historii, o wysłuchanych właśnie wykładach, jak i o wielu innych sprawach. Dzieci natomiast mogły rozładować nadmiar energii bawiąc się na olbrzymim dmuchanym zamku, ale także sprawdzić swą wiedzę na temat historii Polski w mini-konkursie patriotycznym przygotowanym przez Drużynę Harcerską im. Żwirki i Wigury. Każde dziecko w nagrodę za prawidłowe rozwiązanie otrzymało grę „Polak mały” lub książkę „Nasza wspaniała ojczyzna”.

Same wykłady natomiast dostarczyły słuchaczom wiele historycznej wiedzy. Opowiadając o obrazach Matejki, ich przesłaniu a także samym artyście dr Jerzy Polak z Bielska-Białej skupił się na ważnych dla Polski wydarzeniach historycznych takich jak oczywiście uchwalenie Konstytucji 3 maja, ale także mniej znanych a bardzo chlubnych kartach polskiej historii, jak choćby złożony w 1611 roku królowi polskiemu Zygmuntowi III Wazie przez carów Szujskich hołd, który Matejko uwiecznił na jednym ze swych obrazów. Było też trochę anegdot z życia wielkiego malarza. - Był to człowiek bardzo żywy, wesoły, udzielający się towarzysko. Kiedy kończył malować „Rejtana” wielu ciekawych członków rodów szlacheckich przychodziło by zobaczyć obraz. Matejko sportretował zdrajców, to oni są bohaterami kompozycji. To wywoływało wielkie sprzeciw, wiele rodzin arystokratycznych obraziło się wówczas na Matejkę. I zdarzyło się, że do pracowni mistrza przybyła księżna, która znalazła swojego dziadka wśród tych zdrajców i wówczas z takim przekąsem powiedziała że w środowisku polskim nikt nie kupi tego obrazu. A na to Matejko powiedział: tak, księżna ma szczerą rację. Księżna na to no chyba żeby kupili ten obraz Moskale. A Matejko na to słusznie mówi: "**Skoro kupili już oryginały to mogą teraz kupić do kompletu kopie**".

Kolejny wykład, który z wojskowym wigorem wygłosił Krzysztof Banaś poprowadził słuchaczy poprzez historię polskiej i używanej przez polską kawalerię szabli. Wykład, a jakże, poparty był demonstracją muzealnych eksponatów różnych wzorów szabli. A sam wykładowca odziany stosownie – w mundur „Beliniaków”, czyli powstałego w 1914 roku 1 Pułku Ułanów Legionów Polskich. Opowiadając o używanej na przestrzeni wieków broni prelegent zaznajamiał słuchaczy z historią wojen i bitew, podczas których broń ta, ale także ręce, które nią władały zmieniały bieg historii. Wielkiej historii państwa Polskiego. Bo Banaś podkreślał chwile chwały w polskiej historii, opowiadał o bitwach wygranych, o tym, z czego Polacy w swej historii mogą być dumni. Ale nie omieszczał też podkreślić polskiej przysłowiowej „ułańskiej fantazji” objawiającej się choćby w samym noszeniu szabli u boku. - **To jest szabla wojsk austriackich, którą widocznie jakiś polski legionista zdobył na wrogach. Ale ponieważ w wojsku austriackim noszono szablę prosto, a polscy ułani nosili ją fantazyjnie, zamienił pochwę na radziecką, bo Rosjanie też nosili szable przekrzywioną i miała dwa, a nie jedno kółeczko do przyczepienia jej do pasa** – wyjaśniał.

(indi)

